

Justyna Sawczuk

25 lat Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego

Ks. Jan Twardowski, Ernest Bryll, Jan Leończuk, Waldemar Smaszcz, prof. Elżbieta Feliksiak, ks. prof. Jan Sochoń, Wiesław Myśliwski – to zaledwie kilkoro spośród zacnego grona laureatów Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego. Przyznawana co roku, ma pogłębiać i upowszechniać wiedzę o tym, czym jest literatura w wymiarze chrześcijańskim. I tak już od dwudziestu pięciu lat...

23 października 2019 roku w siedzibie głównej Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku odbyła się gala wręczenia XXV Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego. Była to uroczystość niezwykła, zarówno ze względu na postać nagrodzonej, jak i ze względu na jubileusz powstania nagrody.

Tegoroczną nagrodę jury pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bp. dr. hab. Henryka Ciereszki przyznało profesor Małgorzacie Książek-Czermińskiej „za wierność chrześcijańskiemu etosowi humanisty poświadczaną wybitną twórczością naukową i eseistyczną, zapisaną m.in. w książce *Gotyk i pisarze. Topika opisu katedry*”.



Prof. Małgorzata Książek-Czermińska, laureatka XXV Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego

fol. Bogumiła Maleszewska-Oksztol

Profesor Małgorzata Książek-Czermińska literaturę i jej teorię zajmuje się od lat. Interesuje ją teoria powieści i prozy niefikcyjnej, literatura pol-

ska XX wieku, a także związki literatury i sztuk wizualnych. Była przewodniczącą Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk, wykładała literaturę polską w USA oraz Wielkiej Brytanii. Jest autorką takich książek jak: *Czas w powieściach Parnickiego* (1972), *Teodor*

ks. Jan Sochoń

Wzorzysta tkanina literatury

Fragment laudacji wygłoszonej podczas wręczenia

Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego

prof. Małgorzacie Książek-Czermińskiej

Parnicki (1974), *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie* (1987), *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie* (2000), *Gotyk i pisarze. Topika opisu katedry* (Gdańsk 2005). Opracowała wybór i redakcję naukową pięciu tomów *Prac wybranych Marii Janion* (Kraków 2000–2002), z którą przez lata współpracowała.

Uroczysta gala wręczenia nagrody, stała się także pretekstem do świętowania ćwierćwiecza jej istnienia. Gratulacje i życzenia przyjmowała Bogusława Wenclaw, kustosz i – jak powiedziała dyrektor Książnicy Podlaskiej, Jolanta Gaddek – „dobry anioł” Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego oraz Romuald Gumieniak z zarządu Stowarzyszenia Civitas Christiana, przyznającego to wyróżnienie.

Nagroda nie przez przypadek wręczana jest w Białymstoku. Franciszek Karpiński – jeden z najwybitniejszych polskich poetów epoki oświecenia, związany był z dworem Branickich. To właśnie w białostockim, starym kościele farnym, po raz pierwszy wykonane zostały *Pieśni nabożne* jego autorstwa. Pierwsze wydanie tego dzieła zakupiła wiosną 2019 roku Książnica Podlaska.

Tak się pomyślnie złożyło, że nawiązując przyjacielsko-literackie więzy z pisarzami i poetami Wybrzeża, włączając się w pokoleniowy nurt, jak to nazwała prof. Maria Janion, „nowej prywatności”, wszedłem także w krąg osób bliskich Pani Profesor Małgorzaty Książek-Czermińskiej. Pisywaliśmy wspólnie na łamach „Punktu”, a później „Punktu po Punkcie”, sztandarowych piśmiach ówczesnych gdańskich środowisk twórczych, dyskutowaliśmy w Wieżycy, miejscu niemal kultowym dla całej gromady poetów i krytyków, którzy wtedy wstępowali w szranki literackiego samostanowienia – dyskutowaliśmy o sprawach dla nas istotnych, zwłaszcza, jeżeli chodzi o akceptowany model literatury i styl odniesień do tradycji. Wiele nas dzieliło, lecz wyjątkowo mocno łączyło przekonanie o ważności słowa literackiego w wypowiedaniu tajemnicy człowieka i świata, o tym, że wysokiej klasy sztuka zdaje się być ostoją w coraz bardziej okrywającej się politycznym mrokiem rzeczywistości. Odczuwaliśmy aż

po trzewia, że literatura i życie wzajemnie się warunkują, i muszą warunkować, jednocześnie konfrontując nas z nami samymi. A przy tym nieśliśmy ciężar, jakim stał się dotkliwy kryzys języka, zmuszający do szukania jakiegoś niewątpliwego transcendensu, który by pobudził do zmierzania się z najróżniejszymi oznakami wspomnianego przesilenia.

Wszystko to sprawiało, że humanistyczny styl myślenia wydawał nam się czymś koniecznym i potrzebnym, mimo że słyszeliśmy głosy ostrzegające, że przecież nie wytwarzamy żadnych wymiernych dóbr, nasze poczynania nie mają uzasadnienia, są co najwyżej pożywką dla naszych prywatnych interesów. Wspominam o tym, by zaświadczyć, że w pewnym stopniu pokonałszy wskazane trudności dzięki wysiłkowi naszych mistrzów, do których nieco później włączyliśmy profesor Małgorzatę Czermińską, która poświęciła swoje życie humanistycy i właściwie nigdy nie przestała wierzyć w uzdrawiającą moc literatury; wszakże świat istnieje po to, by literatura mogła go opisywać, jak onegdaj nieco przekornie stwierdziła analizując pisarskie dzieło Teodora Parnickiego. Oczywiście, należy tutaj od razu dopowiedzieć, że oddając się we władanie

humanistyki, niejako dostępując łaski „ukąszenia humanistycznego”, profesor Czermińska rozumie humanistykę dosyć szeroko, jako przede wszystkim sposób kształcenia, nierozzerwalnie powiązany z coraz głębszym rozumieniem ludzkiej egzystencji. Dlatego w jej ujęciu, towarzyszenie studentom w ich naukowym wysiłku wiąże się z pracą nad kształtem ich duchowej wrażliwości, poszerzaniem obszarów kulturowych, gdzie będzie możliwe coraz pełniejsze porozumienie i wciąż wzmagana odpowiedzialność za podejmowane (także w społecznym wymiarze) decyzje.

Żyjemy bowiem w określonym uniwersum hermeneutycznym, zmuszającym do nieustannego „czytania” i lektury, jak też wsłuchiwanie się w głosy przeszłości, które należy bez przerwy od nowa odczytywać. W tym sensie działania humanisty mają zawsze zabarwienie antropologiczne, ponieważ czerpią z literatury nie tyle konkretne odpowiedzi, ile raczej sposoby rozumiejącego ich poszukiwania, co w konsekwencji prowadzi do kontemplacji, najwyższej formy ludzkiego życia, jak chciał Arystoteles, ale – w nieco skromniejszej wersji – chodzi właściwie o zdolność do refleksji duchowej, do coraz bardziej głębinowego rozeznania w samym sobie, w formach, które czynią z codzienności wielobarwną tkaninę. Nie jest to proces łatwy, być może musi on trwać przez całe ludzkie życie.

Dlatego profesor Czermińska zastanawiając się nad etosem historyka literatury, nad związkami tej ostatniej z wszelkimi rodzajami sztuk, interpretując toposy literackie, porównała ten trud do pracy nurka, który poszukuje na dnie niewidocznej kotwicy. Chcąc ją znaleźć, musi zejść w głąb po przyczepionym do niej łańcuchu. Ale cóż: ukryte pod powierzchnią historii zdarzenia otula



Dyrektor Książnicy Podlaskiej, Jolanta Gadek wręcza pamiątkową statuetkę z okazji jubileuszu 25-lecia Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego kustoszowi nagrody – Bogusławie Wencław

fol. Bogumiła Maleszewska-Oksztol

tajemnica, a tajemnica nie może być komunikowalna, lecz zakłada miejsca niedookreślone, niedopowiedziane i niedające się do końca zgłębić. Zawsze więc (jako badacze i czytelnicy) poruszamy się w obrębie szeregu tekstów, zaczynając od ciemności dna, od zapisanej dawnej opowieści czy toposu, aż do czasów nam współczesnych, co pociąga za sobą wiele interpretacyjnych powikłań i często mylnych tropów, z tej racji, że rzeczywistość przedstawiana w dziełach rozgąłęzia się w różnorodne międzytekstowe nawiązania.

By rzecz całą bardziej rozjaśnić profesor Czermińska przywołuje jeszcze jedną przerośniętą – gęstą, spletaną, wzorzystą tkaninę, w której historyk literatury odnajduje konkretny wątek, na przykład motyw katedry, i stara się go opisać. Tymczasem tkanina literatury znajduje się w ciągłym ruchu, pewne tematy pojawia-

ją się i znikają, inne, będące na jej krańcach czy obrzeżach, zyskują nagle znaczną rangę. I to jest niezwykle intrygujące, badanie owych marginalnych toposów, które, jak się okazuje, przy całej swej wielowymiarowości, tworzą, by tak powiedzieć, pięciowarstwową tarczę Achillesa, wykutą przez Hefajstosa, prezentującą w artystycznym skrócie całą złożoność istniejącego świata oraz jego dziejów.

W tak ukształtowanej perspektywie profesor Czermińska przeszła drogę prowadzącą do samodzielności naukowej, aż po stanowisko profesora zwyczajnego. Po ukończeniu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim, powróciła do Gdańska, gdzie weszła w środowisko młodych badaczy pracujących w duchu humanistyki promowanej przez prof. Marię Janion i właśnie pod jej precyzyjnym okiem obroniła pracę doktorską poświęconą kwestii czasu w powieściach



Uroczysta gala wręczenia XXV Ogólnopolskiej Nagrody im. Franciszka Karpińskiego

fot. Bogumiła Maleszewska-Ohsztol

Parnickiego. Pamiętam trochę tamtą gdańską aurę; widoczne rozgorączkowanie myślowe, spory toczony nie tylko podczas seminariów, ale po prostu na ulicy, w kawiarniach, w prywatnych rozmowach. Wiele z owych emocji zostało zapisanych w książce prof. Janion *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie* (Gdańsk 1972). Do jej powstania w znacznej mierze przyczyniła się ówczesna dr Małgorzata Czermińska, ofiarowując swojej Mistrzyni „mądrą i serdeczną współpracę”, według określenia samej prof. Janion.

Wtedy narodziło się coś, co stanie się fundamentem humanistycznej pedagogiki realizowanej przez prof. Czermińską, mianowicie otwarty pod każdym względem dialog, by rozumieć innych i być rozumianym. Wówczas też – mogę przypuścić – skonkretyzowały się jej badawcze zainteresowania skupione w dużej mie-

rze na zagadnieniach dotyczących prozy niefikcyjnej, autobiografii pisarskiej, postawy autobiograficznej, czy miejsc autobiograficznych, zwłaszcza – niezbyt chętnie analizowanej przez polskich literaturoznawców – autobiografii duchowej, prezentowanej chociażby przez Brzozowskiego czy Lieberta. Rozprawa habilitacyjna autorki *Miłosza na Żuławach* dotyczyła tego rodzaju problematyki i chyba nadal zajmuje poczesne miejsce w działalności naukowej Pani Profesor, stając się niejako jej naukowym znakiem rozpoznawczym, o czym świadczy tom rozpraw *Autobiograficzny trójkąt. Świadcstwo, wyznanie i wyzwanie*, wydany w znamienitej serii „Horyzonty Nowoczesności” przez krakowski Universitas.

Naturalnie, żywiłem, w którym spełniają się pasje i nadzieje prof. Czermińskiej jest praca ze studentami, kształcenie ich myślenia i wychowywanie, czyli

umacnianie wrażliwości na to wszystko, co prowadzi bądź może prowadzić do rozumiejącego bycia w kulturze, w świadomości ciągłego czerpania z wartości tkających europejską tradycję, nie wyłączając tej ściśle chrześcijańskiej. Stąd liczne wyjazdy prof. Czermińskiej do ośrodków naukowych w Europie i w Ameryce, uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych konferencjach, troska o popularyzację literatury polskiej niemal na całym świecie, wreszcie rozmach organizacyjny, by to, co zostało ujęte w teorię intelektualną mogło znajdować swe formalne ugruntowanie nie tylko w postaci prac magisterskich i doktorskich, książek bądź artykułów, ale również w stylu prezentowanym przez odpowiednie instytucje humanistyczne. Nic przeto dziwnego, że prof. Czermińska doczekała się liczного grona uczniów i przyjaciół, którzy traktują ją jako Mistrzynię i Matkę. Uehonorowano ją również

członkostwem w różnego typu organizacjach naukowych, tak w Polsce, jak i poza jej granicami oraz wieloma nagrodami i odznaczeniami, włącznie z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przyznając Nagrodę Literacką im. Franciszka Karpińskiego Pani Profesor Małgorzacie Książek-Czermińskiej mieliśmy [ks. Jan Sochoń jest członkiem kapituły, przyznającej Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Franciszka Karpińskiego – przyp. red.] świadomość, że nagradzamy osobę wyjątkową, promieniującą niecodzienną osobowością i osiągnięciami naukowymi na całą polską kulturę, szczególnie zaś na jej rejestr humanistyczny. Zwróciliśmy przy tym uwagę na ważną w jej dorobku książkę *Gotyk i pisarze. Topika opisu katedry* (Gdańsk 2005), która odsłania nie tylko niezwykle warsztat metodologiczny i ogromną erudycję autorki, ale ujawnia nadto pewną cechę rzadko występującą w tego rodzaju piśmiennictwie. Mam na myśli szczególną podatność na słowo poetyckie ściśle powiązaną z wyczuciem na doświadczenia niesione przez wizualny język malarstwa. Nasuwa się tutaj od razu postać śp. Joanny Pollakównej, której eseistyczne dokonania w wielu aspektach współgrają z praktyką badawczą profesor Czermińskiej. A wspomniana książka dotyczy toposu katedry dającego się odnaleźć w ekfrazach, czyli utworach literackich opisujących najróżniejsze dzieła sztuki, poczynając od powieści Victora Hugo *Katedra Marii Panny*, w Polsce zaś od listów Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla z roku 1890.

Katedra narodziła się w IV stuleciu wraz z uznaniem chrześcijaństwa za religię dozwoloną, a później oficjalną religię Cesarstwa Rzymskiego, i z przyjęciem biskupa w poczet wielkich osobowości mających władzę i cieszących się poważaniem. I ten właśnie „dom Boga”, czy



Jolanta Gadek, dyrektor Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku wręcza Laureatce okolicznościowy graweron, przekazany przez marszałka województwa podlaskiego Artura Kosickiego

fol. Bogumiła Maleszewska-Oksztol

„miasto Boga” przesycaly najróżniejsze symbole odniesione do kosmosu i do człowieka. Czyniły z katedry wielki tekst kultury, domagający się interpretacji, ale mający również charakter dydaktyczno-wychowawczy, i – co znamienne – zachowujący swoją ważność aż po nasze ponowoczesne czasy. Dlatego przejście ze stylu romańskiego w rodzajowy styl gotycki było doprawdy rewolucyjne. Stało się to w tym momencie dziejów, kiedy centrum kultury chrześcijańskiej znajdowało się w Paryżu, nie zaś w greckim Konstantynopolu. Katedra zyskała wówczas niespotykaną dotąd jakość estetyczną. Rozświetlona od wewnątrz grą światła i cienia, harmonijną racjonalnością wszystkich swoich elementów strukturalnych, które zaczęły pełnić określone funkcje, wysoka i strzelista aż pod samo niebo, obudowana wieżami i wieżyczkami, podkreślającymi przewagę spraw wysokich nad niskimi, jak i pęd ku wzniosłości – stała się wyrazem religijnego i estetycznego światopoglądu, uwypuklając wartość zarówno

czynników duchowych, jak i czynników realistycznych.

Czytając książkę profesor Czermińskiej rozpoznaliśmy, że katedra syntetyzuje w sobie chrześcijańskie i europejskie *uniwersum* historyczne, w tym ówczesnie dostępną wiedzę. Za sprawą amerykańskiego historyka sztuki Erwina Panofsky'ego, jak też wybitnego mediewisty Étienne Gilsona, odkryliśmy paralelizm między gotycką architekturą katedr a strukturą argumentacji scholastycznej. Formalny układ dzieła św. Tomasza z Akwinu odpowiadał po prostu układowi podpór, filarów bądź sklepień katedry. W ten sposób księga architektury zespoliła się z pisarstwem filozoficznym. Z biegiem czasu każde arcydzieło sztuki kojarzono z cudownością i szlachetnością katedry. Traktowano tak chociażby *Boską Komedię* Dantego, całościowo twórczość Szekspira czy *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta.

Profesor Czermińska poszukując architektonicznej analogii między dziełem

literackim a katedrą, podkreśla, że, by to przedsięwzięcie się udało, należy wziąć pod uwagę nie tyle konstrukcyjne podobieństwo, ile raczej pełnię pewnego doświadczenia stanowiącego intelektualną, emocjonalną i estetyczną sumę danego czasu. Na kartach swej pracy tropi znaki owego doświadczenia, starając się ukazać istnienie wspólnej różnym autorom topiki opisu katedry, jakichś „miejsz wspólnych” stykających ze sobą poszczególne narracje poetyckie i prozatorskie. To są fascynujące interpretacje, prowadzące do przypuszczenia, że być może istnieje coś, co wypadaloby nazwać źródłowym genem katedry. Nie wiem tego, ale wnoszę o takiej możliwości z lektury dzieła profesor Czermińskiej.

I co bardzo interesujące: zastosowanie ekfrazy, rozumianej w znaczeniu genologicznym, sprawiło, że można było przedstawić jako pewną całość wiele utworów literackich zarówno polskich, jak i przejętych z literatury światowej. Trudno więc wyobrazić sobie współczesnych humanistów, którzy nie zechcieliby wniknąć w wielobarwną tkaninę, na której profesor Czermińska odtworzyła topos katedry, widziany przez pryzmat poetyckiego oglądu, w opcji jednostkowej reprezentacji i twórczego uobecnienia. Tym bardziej że na naszych oczach niektóre wielkie katedry giną w cywilizacyjnych płomieniach.

Dokonania profesor Małgorzaty Książek-Czermińskiej zasługują na szczegól-

ne uhonorowanie, ale domagają się także czegoś bardziej subtelniejszego i delikatniejszego, mianowicie wdzięczności. Bez niej rzeczywistość, w której żyjemy przypominałaby przestrzeń zaludnioną martwymi posagami, a martwe usta nie przyjmują pocałunku. Bądźmy przeto wdzięczni profesor Małgorzacie za przykład chrześcijańskiego etosu humanisty, tak nam bardzo dzisiaj potrzebnego. Jest to ktoś, kto działając w obszarze literatury, języka i życia, nigdy nie zapomina, że istnieje najgłębsza tajemnica, nieprzenikniona, trudna do poznawczego ogarnięcia. Ale dopóki żyjemy, nie powinniśmy rezygnować z marzenia o – choćby tylko częściowym – dotknięciu prawdy o naszym ludzkim losie i ostatecznym przeznaczeniu.

KS. JAN SOCHOŃ

– ur. w 1953 roku, profesor zwyczajny, filozof kultury, poeta, krytyk literacki i eseista; biograf i wydawca pism bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Kieruje Katedrą Filozofii Kultury na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wykłada także w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Stale współpracuje z redakcjami różnych czasopism i Polskim Radiem. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, P.E.N. – Clubu, Polskiego Towarzystwa Tomasa z Akwinu, a także innych gremiów naukowych. Jego utwory przetłumaczono na język angielski, francuski, niemiecki, włoski, rosyjski, czeski, serbski, chorwacki, ukraiński; zostały nadto zamieszczone w kilku zagranicznych antologiach. Otrzymał nagrody: Feniks (2003, 2016), Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Franciszka Karpińskiego, medal Fundacji im.

Ks. Janusza St. Pasierba (2016), nominowany do nagrody Nike i nagrody Józefa Mackiewicza. Opublikował wiele książek filozoficznych, prac edytorskich oraz tekstów literackich, m.in.: *Poszukiwanie literatury* (Warszawa 2012), *Religia w projekcie postmodernistycznym* (Lublin 2012), *Jak żyć chrześcijaństwem?* (Warszawa 2014), *Człowiek i twórczość. Szkice z filozofii kultury* (Lublin 2016), *Mowa wewnętrzna. Sceny z życia duchowego* (Warszawa 2017), *Męczeństwo i miłość. W kręgu kultury przykościelnej* (Warszawa 2019); tomy wierszy: *Wizerunek* (Gdańsk 2013), *Obrót koła* (Pelplin 2014), *Sandały i pierścień* (Sopot 2015), *Pólmrok* (Paryż 2016), *Strzałka czasu* (Rzeszów 2017), *Kłęcznik ze słów. Modlitewnik poetycki* (Warszawa 2017), *Modlitwa do ciszy* (Bydgoszcz 2019), *Brewiarz celnika* (Sopot 2019). Mieszka w Warszawie.

fot. Bogumiła Maleszewska-Oksztol

